

Sygn. akt I ACa 1068/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Dorota Markiewicz (spr.)

**Sędzia SA Hanna Muras**

Sędzia SA Małgorzata Rybicka-Pakuła

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko A. G. (1)

o ochronę praw autorskich

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 982/11

**1. zmienia zaskarżony wyrok:**

**a/ w punktach: pierwszym, drugim i trzecim w ten sposób, że oddala powództwo w tej części,**

**b/ w punkcie piątym w ten sposób, że zasądza od S. M. na rzecz A. G. (1) kwotę 3.977 (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,**

**c/ w punkcie szóstym w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie w nim zawarte;**

**2. oddala apelację powódki;**

**3. zasądza od S. M. na rzecz A. G. (1) kwotę 4.269 (cztery tysiące dwieście sześćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego .**

Sygn. akt I ACa 1068/14

## UZASADNIENIE

Powódka S. M. domagała się zobowiązania pozwanej A. G. (1) do zaniechania działań naruszających autorskie prawa osobiste powódki poprzez zakazanie wznawiania książki pt. „(...)” i publikacji pt.(...), rozpowszechniania powyższych publikacji, powoływania się na ich autorstwo, a także korzystania z nich w ramach prowadzonej działalności gospodarczej; zobowiązania pozwanej do usunięcia skutków tych naruszeń poprzez złożenie pisemnego oświadczenia i wysłanie go listem poleconym, w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku do: A. P. prowadzącej

działalność gospodarczą pod nazwą „Wydawnictwo (...) w K.”, R. B. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Centrum (...), Diagnostyki i (...) P. R. B. w W.”, (...) sp. z o. o. z siedzibą w G., (...) sp. z o. o. (...) z siedzibą G., K. M. i A. M. wspólników spółki cywilnej pod nazwą Agencja (...) K. M., (...) s.c. w W., P. S. (1) i pozostałych wspólników wydawnictwa (...) s.c. w W., Fundacji Pomocy Osobom (...) w W. – na adres siedziby tych podmiotów o następującej treści: „Ja, A. G. (1), prowadząca działalność gospodarczą jako wspólnik Centrum s.c. G. A., B. W., S. – S. K. w W. oświadczam i przyznaję, iż w publikacji (...)” i publikacji (...) naruszyłam autorskie prawa S. M., przypisując sobie autorstwo zawartych w nich treści, będących w istocie dziełem S. M., za co S. M. i wszystkie osoby wprowadzone przeze mnie w błąd bardzo przepraszam.” Powódka domagała się również zobowiązania pozwanej do złożenia publicznego oświadczenia w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, w postaci ogłoszenia w ramce o wymiarach 10x10cm z tekstem wypełniającym całą powierzchnię ogłoszenia o następującej treści: „Ja, A. G. (1), prowadząca działalność gospodarczą jako wspólnik Centrum s.c. G. A., B. W., S. – S. K. w W. oświadczam i przyznaję, iż w publikacji „(...)” i publikacji (...) naruszyłam autorskie prawa S. M., przypisując sobie autorstwo zawartych w nich treści, będących w istocie dziełem S. M., za co S. M. i wszystkie osoby wprowadzone przeze mnie w błąd bardzo przepraszam.” – zamieszczonego w dwóch następujących po sobie numerach Gazety (...) wydawanej przez (...) S.A. w W. oraz magazynu psychologicznego (...), którego wydawcą jest (...) sp. z o. o. z siedzibą w K.. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a na podstawie art. 79 prawa autorskiego zasądzenia kwoty 5 474,77 zł tytułem wydania bezprawnie uzyskanych korzyści.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że jest twórcą programu terapeutycznego(...) znanego pod nazwą (...), którego istotnym elementem jest Terapia Taktylna opracowana przez powódkę na bazie własnych doświadczeń w ramach wieloletniej pracy z dziećmi, ofiarami wypadków na terenie Federacji Rosyjskiej. Najistotniejszą formą zaprezentowania dzieła powódki jest publikacja z 2005 r. pt. (...) dr S. M. (...)” wydana przez (...) Instytut (...) w W. w 2005 r., której współautorami są J. K., G. M. i D. M. (1). Powódka podała, iż praca nad książką rozpoczęła się wcześniej i w niewielkiej liczbie egzemplarzy powielanych przez Instytut rozprowadzana było pośród uczestników turnusów rehabilitacyjnych i szkoleń. Pozwana była uczestniczką szkoleń i udało jej się zdobyć zaufanie powódki, która powierzyła jej pełnienie funkcji korektora jej książki i zaangażowała do pomocy w przygotowaniu zdjęć do publikacji. W ten sposób pozwana dokładnie poznała samą metodę leczenia terapią taktylną, jak i wszystko, co składa się na dzieło S. M., w szczególności pozwana miała dostęp do wszystkich materiałów i tekstów przygotowanych przez powódkę do jej książki, mogąc ją kopiować i wносить z Instytutu. Pozwana po odejściu z Instytutu sama zaczęła świadczyć usługi terapeutyczno-szkoleniowe oparte na terapii taktylnej, a w 2005 r. opublikowała książkę pt. „(...)”, a w 2008 r. broszurę pt. (...), w których omówiona została - przy użyciu tych samych przykładów, podobnych bądź identycznych obrazów i fotografii - terapia taktylna. Zostały powielone wprost fragmenty z utworu powódki, co przekracza zakres dozwolonego użytku i nie stanowi cytatu, gdyż pozwana nie wskazała na to.

Pozwana A. G. (1) wniosła o oddalenie powództwa. Zaprezentowała twierdzenie, że wyłącznie ona jest autorką obydwu zakwestionowanych publikacji, i to powódka wykorzystwała utwory pozwanej. Wskazała, że jej publikacja pt. „(...)” została wydana przed publikacją powódki, zawiera fotografie, na których znajduje się siostrzenica pozwanej D. M. (2), a ona sama je wykonywała. Powódka nie ma zgody matki siostrzenicy na publikowanie tych fotografii. Pozwana zaprzeczyła, aby była korektorem książki powódki oraz, by wносиła z Instytutu materiały, które potem wykorzystalaby we własnych publikacjach. Pozwana wskazała, że będąc z zawodu fizjoterapeutką, od dawna miała wiedzę na temat stymulacji (terapii) taktylnej, która nie jest niczym nowatorskim w dziedzinie fizjoterapii. Jej współpraca z powódką była dobrowolna, nieoparta na jakimkolwiek stosunku prawnym i nie obejmowała przygotowania fotografii do książki na zlecenie powódki, czy tym bardziej dokonania korekty jej książki.

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zobowiązał pozwaną do zaniechania działań naruszających autorskie prawa powódki poprzez zakazanie pozwanej wznawiania książki pt. „(...)” i publikacji pt. (...), rozpowszechniania egzemplarzy tych publikacji, powoływania się na ich autorstwo, a także korzystania z nich w ramach prowadzonej działalności gospodarczej;

II. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia;

III. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3 974,77 zł tytułem wydania korzyści;

IV. w pozostałym zakresie oddalił powództwo;

V. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 11 284,71 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

VI. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Warszawie) kwotę 500 zł tytułem uiszczenia brakujących kosztów sądowych w części nieobciążającej przeciwnika.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka – obywatelka Rosji - jest twórcą programu terapeutycznego Neuro-Sensorycznej (...) Odruchów znanego pod nazwą (...); jego częścią jest terapia taktylna opracowana w ramach wieloletniej pracy z dziećmi, ofiarami wypadków komunikacyjnych na terenie Federacji Rosyjskiej. Powódka jest dyrektorem (...) Instytutu (...) w W. organizującego turnusy rehabilitacyjne i szkolenia.

Wedle Sądu Okręgowego od 2003 r. powódka tworzyła swoją książkę pt. „N. Terapia T. dr S. M.. (...)” przy pomocy J. K., G. M. oraz męża D. M. (1), ponieważ nie знаła dobrze pisanego języka polskiego. Praca nad książką odbywała się w ten sposób, że J. K. zbierała materiały, a powódka pisała teksty, które trzeba było jednak poprawiać ze względu na tę słabą znajomość powódki języka, w czym pomagały G. M., J. K., w mniejszym zaś wymiarze A. K. i M. (prawidłowo: M.) K.. Sąd ustalił, że książka powódki pisana była częściami (rozdziałami), ostatecznie ukończona została wiosną 2005 r., widziała ją wówczas T. S..

Pozwana jest fizjoterapeutą. W 2003 r. była uczestnikiem turnusu rehabilitacyjnego w D. organizowanego przez (...) Instytut (...) w W.. Tam po raz pierwszy spotkała powódkę i zaoferowała jej swoją pomoc przy organizacji turnusu, tworząc grafiki zajęć, na co powódka wyraziła zgodę. Pozwana zaskarbiła sobie zaufanie powódki na tyle, że pomagała powódce w organizacji kolejnych turnusów. W tym celu pozwana pojawiała się w siedzibie Instytutu, gdzie miała dostęp do wszystkich materiałów, które powstawały pod jego auspicjami. Sąd stwierdził, że powódka w ramach pracy nad swoją publikacją dyktowała pozwanej teksty, a pozwana sprawdzała je pod kątem poprawności językowej, wykonała też kilka fotografii części ciała swojej siostrzenicy obrazujących ćwiczenia do książki. Gdy w 2004 r. doszło do konfliktu pomiędzy stronami, ich współpraca się zakończyła. Wedle Sądu pozwana, korzystając z utworu powódki, napisała książkę pt. „(...)” i wydała ją w 2005 r., a w 2008 r. broszurę pt. (...), w książce „(...)” pozwana na kartach 18, 71-72, 76, 103-104 książki zawarła treści zbliżone bądź identyczne z tymi zamieszczonymi na kartach 27-28, 101-102, 103 i 113 w książce powódki, rysunek ze strony 31 książki powódki znajduje się również na stronie 31 książki pozwanej. W broszurze (...) pozwanej znajdują się na stronie 14-15 te same fragmenty, co na stronie 101-102 książki powódki. To samo dotyczy fragmentów ze strony 21 broszury i 113 strony książki powódki. W żadnej z publikacji pozwana nie wskazała, że korzystała z utworu powódki (niesporne). Nakład książki pozwanej wyniósł 210 sztuk, z czego sprzedane zostało 36 sztuk po cenie detalicznej 25 zł, a 168 po cenie hurtowej wynoszącej 17,50 zł. (...) kosztował 1 365,23 zł. Z tytułu publikacji książki pozwana uzyskała zatem korzyść w kwocie 2 474,77 zł. a za napisanie broszury pozwana otrzymała kwotę 1 500 zł netto, razem daje to kwotę 3 947,77 zł.

Wedle Sądu książka powódki wydana została przez (...) Instytut (...) w W. w 2005r., jej współautorami są J. K., G. M. i D. M. (1). Znalazły się w niej fotografie D. M. (2) – siostrzenicy pozwanej, które wykonała pozwana za zgodą matki fotografowanej.

Analizując dowody ze źródeł osobowych, Sąd uznał, że zeznania świadków J. K., G. M., A. K., T. S. wskazują na to, że pozwana w czasie współpracy z powódką poznała system terapii taktylnej, miała dostęp do wszelkich materiałów Instytutu, pod dyktando powódki pisała po polsku teksty, które potem wykorzystwała do własnych celów. Istotne dla dokonania ustaleń w sprawie były dla Sądu zeznania świadka R. B., która potwierdziła, że pozwana przygotowywała materiały na polecenie i pod kierownictwem powódki. Wedle Sądu z faktu wcześniejszej publikacji przez pozwaną nie można automatycznie wysnuć wniosku o tym, że to powódka wykorzystwała materiały lub utwór pozwanej. Przeczą temu zeznania świadków poza K. S. i R. P., którzy jednak nie brali udziału w pracach nad książką powódki.

Sąd Okręgowy zważył, że ustawa z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. nr 46 poz. 290) w brzmieniu obowiązującym w 2005 r. rozstrzyga o prawie właściwym do oceny stosunku prawnego łączącego strony w tym procesie. Powódka wskazała, że z pozwaną nie łączył jej żaden stosunek prawny, nie została dokonana pomiędzy stronami żadna czynność prawna, która byłaby podstawą wykorzystania przez pozwaną utworu powódki. W tej sytuacji art. 31 § 1 prawa prywatnego międzynarodowego wskazuje, że zobowiązanie niewynikające z czynności prawnej podlega prawu państwa, w którym nastąpiło zdarzenie będące źródłem zobowiązania. Wobec niespornej okoliczności, że do bezprawnego wykorzystania przez pozwaną utworu powódki – wedle twierdzeń powódki – doszło w Polsce, Sąd przyjął, że prawem właściwym do oceny faktów, które powódka uczyniła podstawą faktyczną powództwa, jest prawo polskie.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 prawa autorskiego jego przedmiotem jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór).

Art. 8 ust. 1 cytowanej ustawy wskazuje, że prawo autorskie przysługuje twórcy, o ile ustawa nie stanowi inaczej. W myśl ust. 2 tego przepisu domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniiono na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Stosownie do treści art. 9 ust. 4 prawa autorskiego każdy ze współtwórców może dochodzić roszczeń z tytułu naruszenia prawa autorskiego do całości utworu. Uzyskane świadectwo przypada wszystkim współtwórcom, stosownie do wielkości ich udziałów.

W myśl art. 23 ust. 1 tej ustawy bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego. Zgodnie z art. 29 ust. 1 wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości. Ust. 2 przytoczonego przepisu wskazuje, że wolno w celach dydaktycznych i naukowych zamieszczać rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów w podręcznikach i wypisach. Ust. 3 stanowi, że w przypadkach, o których mowa w ust. 2 i 2<sup>1</sup>, twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia. Przepis art. 29 reguluje tzw. prawo cytatu. Prawo to stanowi ograniczenie wyłącznego prawa autorskiego na rzecz dozwolonego użytku publicznego, stwarzając ramy dozwolonego wykorzystywania cudzej twórczości w działalności naukowej, dydaktycznej, publicystycznej oraz artystycznej. Cytatem jest przytoczenie w dziele własnym, w całości lub w części, cudzej pracy, przy spełnieniu warunków określonych w art. 34, tj. podaniu twórcy i źródła. Brak odpowiedniego oznaczenia przejętego fragmentu, uniemożliwiający zorientowanie się, że mamy do czynienia z cudzą twórczością, powoduje zaistnienie przesłanek plagiatu. Wymaganiu wyraźnego wymienienia źródła, z którego pochodzi fragment cudzego dzieła (art. 21 § 1), nie czyni zadość wymienienie tego dzieła w zestawieniu literatury, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia ani zasady, ani stopnia wykorzystywania tego dzieła, a w szczególności że dokonano z niego przedruku określonej części. Art. 34 prawa autorskiego stanowi, że można korzystać z utworów w granicach dozwolonego użytku pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości. Twórcy nie przysługuje prawo do wynagrodzenia, chyba że ustawa stanowi inaczej. Przywołany przepis jest realizacją zasady, że autor ma prawo do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem (art. 16 pkt 2) i ma znaczenie dla wszystkich przepisów zawartych w oddziale 3 regulującym dozwolony użytek chronionych utworów.

Przenosząc powyższe regulacje prawne i rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo jest częściowo uzasadnione.

Dla rozstrzygnięcia sprawy kluczowe znaczenie miało ustalenie, kiedy powstała książka powódki pt. „N. Terapia T. dr S. M.. (...)”, ponieważ pozwana zarzuca, że to powódka wykorzystwała w swojej książce materiały stworzone przez pozwaną.

W ocenie Sądu I instancji materiał dowodowy zebrany w sporze upoważnia przyjęcie za prawidłowy wniosku, że książka powódki powstawała na przełomie lat 2003 – 2005 i – co wynika nawet z jej treści – przy jej tworzeniu pomagały J. K., G. M. i D. M. (1). Pod kierownictwem powódki, pod jej dyktando również pozwana pisała część

książki, którą potem pozwana uznała za swoje dzieło i wykorzystała w swych publikacjach bez podania źródła i autora. Z faktu późniejszej publikacji książki powódki aniżeli książki pozwanej nie można automatycznie wyprowadzić tezy o tym, że to powódka wykorzystała utwór pozwanej, gdyż zdaniem Sądu przeczą temu zarówno zeznania świadków wskazujących na to, że książka powódki powstawała od 2003 r. oraz zasady doświadczenia życiowego, które podpowiadają, że skoro pozwana zgłosiła się do powódki i jako wolontariusz współpracowała z nią przez dłuższy czas, mając możliwość obserwacji i nauki metody stworzonej przez powódkę zwanej terapią taktylną, a wcześniej nie miała na ten temat żadnych własnych publikacji, a ponadto świadkowie wskazali, że wszystko, co działo się zarówno w Instytucie, jak i na turnusach czy szkoleniach – działo się z polecenia i pod kierownictwem powódki, to niewątpliwie praca pozwanej polegała w tamtym czasie na spisywaniu tego, co dyktowała powódka. W ocenie Sądu oznacza to, że autorką tekstu, który później pozwana zamieściła w swych publikacjach, jest powódka, a nie pozwana. Identyczność bądź ogromne podobieństwo części tekstów zamieszczonych w publikacjach pozwanej z tekstami z książki powódki, o której wszyscy świadkowie mówią jako o twórcy terapii taktywnej, oraz książki pt. „N. Terapia T. dr S. M.. (...)” nakazało Sądowi przyjąć, że po pierwsze pozwana wykorzystała teksty napisane przez powódkę bądź przez nią podyktowane, a po drugie, że w swych publikacjach zamieściła je bez zgody powódki oraz pozostałych współautorów książki, nie wskazując przy tym, że korzysta z prawa cytatu i nie wskazując na źródło w postaci publikacji powódki.

Sąd uznał, że poprzez zamieszczenie fragmentów dzieła powódki w swych utworach naruszyła autorskie prawa powódki, co zaktualizowało roszczenia wynikające z przepisów art. 78 i 79 prawa autorskiego. Przepis art. 78 ust. 1 prawa autorskiego stanowi, że twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. Jeżeli naruszenie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub - na żądanie twórcy - zobowiązać sprawcę, aby uścił odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez twórcę cel społeczny. Podstawową przesłankę naruszenia autorskiego prawa osobistego stanowi zachowanie naruszające to prawo, dobro osobiste twórcy, przy czym zachowanie to musi być bezprawne, ponieważ jest to konsekwencja decyzji ustawodawcy o przeniesieniu na grunt prawa autorskiego jednej z zasad prawa cywilnego dotyczących ochrony dóbr osobistych. Chodzi o zasadę wyrażoną w art. 24 § 1 k.c., według której zaniechania działań naruszających dobro osobiste można żądać wówczas, gdy są one bezprawne, przy czym domniemywa się bezprawność czynu naruszającego dobro osobiste. Zastosowanie do ochrony autorskich dóbr osobistych reguł k.c. ma podstawę w twierdzeniu, iż autorskie dobra osobiste są częścią dóbr osobistych prawa powszechnego, i że stanowią one egzemplifikację dobra określonego w art. 23 k.c. jako „twórczość naukowa i artystyczna”. W okolicznościach niniejszej sprawy fakt wykorzystania przez pozwaną fragmentów dzieła powódki został w ocenie Sądu udowodniony. Pozwana nie obaliła domniemania bezprawności naruszenia autorskich prawa osobistych powódki, nie doszło bowiem ani do wykorzystania części utworu w ramach dozwolonego użytku, cytatu, nie miała też zgody powódki ani pozostałych współautorów. Pozwana zarzucała, że terapia taktylna jest metodą, o której mowa w art. 1 ust. 2<sup>1</sup> prawa autorskiego, co oznacza, że stanowiąc metodę w rozumieniu tego przepisu, nie jest objęta ochroną wynikającą z tej ustawy. Sąd nie zgodził się z zarzutem pozwanej, ponieważ jakkolwiek terapia taktylna jest metodą rehabilitacji, to jednak wobec opisanie jej w utworze pt. „N. Terapia T. dr S. M.. (...)” – powódka ma prawo do jego ochrony wynikającej z prawa autorskiego.

W tej sytuacji Sąd uznał, że spełnione zostały przesłanki udzielenia powódce ochrony wynikającej z prawa autorskiego i należy dokonać oceny poszczególnych jej żądań.

W ocenie Sądu roszczenie o zaniechanie zakazanie pozwanej wznawiania książki pt. „(...)” i publikacji pt. (...), rozpowszechniania egzemplarzy tych publikacji, powoływania się na ich autorstwo, a także korzystania z nich w ramach prowadzonej działalności gospodarczej jest uzasadnione w okolicznościach sprawy na podstawie przywołanego wyżej przepisu art. 78 ust. 1 prawa autorskiego. Sąd rozważał, czy wobec tego, że nie cała publikacja pozwanej stanowi powielenie utworu powódki i pozostałych współautorów, lecz dotyczy to jedynie fragmentów, to czy żądania powódki nie są za daleko idące. Biorąc jednak pod uwagę to, iż fragmenty te znajdują się na różnych stronach, trudno byłoby zakazać jedynie dalszego wznawiania książki bez konkretnych fragmentów, dlatego Sąd

przyjął, że należy w całości zakazać pozwanej wznawiania tych publikacji oraz powoływania się na ich autorstwo oraz wykorzystania ich w prowadzonej działalności gospodarczej. Tego rodzaju zakazy – zdaniem Sądu – w sposób należyty zabezpieczą powódkę przed kolejnym naruszeniem jej osobistych praw autorskich.

Sąd uznał, że skoro ocena adekwatności żądanych czynności jako potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia autorskich praw osobistych należy do sądu orzekającego, a jej kryteria stanowią: rozmiar i skutki naruszenia, tudzież zasięg publikacji powodującej naruszenie, to żądanie nakazania pozwanej złożenia oświadczeń w prasie jest za daleko idące zważywszy bardzo niewielki nakład książki i sposób rozpowszechniania broszury. Z tego powodu Sąd uznał powództwo w tej części za niezasadne i je oddalił.

W zakresie oświadczeń pisemnych, które pozwana miałaby skierować do wskazanych w pozwie osób Sąd przyjął, że z uzasadnienia pozwu, ani dalszych pism procesowych nie wynika nawet, dlaczego pozwana miałaby tego rodzaju oświadczenia do tych osób kierować, więc powództwo w tym zakresie jako bezzasadne i nieudowodnione również podlega oddaleniu.

Analizując żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł, Sąd Okręgowy ocenił je jako wygórowane i nieadekwatne do rozmiaru krzywdy wyrządzonej powódce zachowaniem pozwanej. Art. 78 prawa autorskiego wymaga wystąpienia u twórcy krzywdy ze strony naruszającego. W aspekcie autorskim z krzywdą mamy do czynienia wówczas, gdy dochodzi do uszczuplenia dobra chronionego przez prawo w sferze niemajątkowej; jest ujemne przeżycie w związku z naruszeniem dóbr osobistych, tu: twórczości naukowej. Zadośćuczynienie przysługuje twórcy w związku z zawinionym naruszeniem jego autorskich praw osobistych, na co wskazuje art. 78 prawa autorskiego. Z definicji krzywdy jako uszczerbku na dobrach, którego nie da się oszacować w pieniądzu wynika, że zadośćuczynienie pieniężne nie jest środkiem doskonałym w celu jej zrekompensowania. Winno być ono „odpowiednie” do indywidualnych odczuć poszkodowanego, ale również uwzględniać kryteria obiektywne. W realiach rozpoznawanej sprawy przy ustaleniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia Sąd przyjął, że pozwana dopuściła się umyślnego naruszenia autorskich praw osobistych powódki, wykorzystując w swych publikacjach materiały autorstwa powódki bez zgody twórcy. To oznacza, że zadośćuczynienie musi stanowić ekonomicznie odczuwalną dolegliwość i nie być symboliczne. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę nieznaczny zasięg publikacji pozwanej, niewielki zysk osiągnięty z publikacji, co determinuje przyjęcie kwoty 10 000 zł jako zadośćuczynienia adekwatnego do rozmiaru krzywdy wywołanej naruszeniem praw autorskich powódki.

Art. 79 ust. 1 prawa autorskiego stanowi, że twórca może żądać od osoby, która naruszyła jego autorskie prawa majątkowe, zaniechania naruszenia, wydania uzyskanych korzyści albo zapłaceniu w podwójnej, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione, potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia z chwili jego dochodzenia; twórca może również żądać naprawienia wyrządzonej szkody, jeżeli działanie naruszającego było zawinione.

Pozwana w wykonaniu postanowienia Sądu nakazującego wskazanie wysokości korzyści uzyskanych z publikacji podała, że łącznie po odjęciu kosztów wydawniczych ze sprzedaży książki oraz za napisanie broszury otrzymała łącznie 3 974,77 zł i taką kwotę Sąd zasądził na podstawie powyżej przytoczonego przepisu. Powódka zgłosiła co prawda z tego tytułu żądanie o 1 500 zł wyższe, jednak z pisma pozwanej taka kwota nie wynika. Dlatego w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na treści art. 100 zdanie drugie k.p.c., w myśl którego sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powódka poniosła w sporze koszty opłaty sądowej od pozwu, koszty stawiennictwa świadków, wynagrodzenia biegłego oraz wynagrodzenie swego profesjonalnego pełnomocnika w kwocie wynikającej z § 11 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 poz. 461). Łącznie wyniosły one 11 284,71 zł. Z uwagi na to, że o uwzględnieniu roszczeń powódki w przeważającej mierze decydowała ocena Sądu, Sąd uznał, że pozwana winna ponieść w całości koszty procesu.

Wobec nieuiszczenia przez powódkę całej wymaganej opłaty sądowej należnej od zgłoszonego żądania zadośćuczynienia w kwocie 2 500 zł Sąd nakazał pobrać 5% od kwoty 10 000 zł (przegranej przez pozwaną), czyli 500 zł na rzecz Skarbu Państwa (Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie) od pozwanej w oparciu o treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.), w myśl którego, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu (postanowienie zawarte w pkt V wyroku).

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części, w zakresie punktów I, II, III, V i VI. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że:

a) częścią programu terapeutycznego powódki pod nazwą (...) jest terapia taktylna;

b) pozwana w siedzibie (...) Instytutu (...) miała w 2004 r. dostęp do wszystkich materiałów tworzonych pod jego auspicjami i poznała od powódki system terapii taktylnej;

c) powódka w ramach pracy nad swoją publikacją „N. terapia taktylna” dyktowała pozwanej teksty, a pozwana sprawdzała je pod kątem poprawności językowej, jak również że pozwana na potrzeby publikacji powódki wykonała kilka fotografii ciała siostrzenicy D. M. (2) obrazujących ćwiczenia do książki;

d) pozwana przy napisaniu książki (...) oraz broszury (...) korzystała z utworu powódki;

e) prace nad publikacją powódki „N. terapia taktylna” rozpoczęły się w 2003 r., a została ona wydana w 2005 r.;

2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 k.p.c., poprzez niewłaściwą, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, w szczególności:

i. przyjęcie za podstawę do ustaleń faktycznych zeznań świadków powołanych przez powódkę i świadka R. B. co do poznania przez pozwaną od powódki systemu terapii taktylnej; co do udziału pozwanej w pracach nad publikacją powódki „N. terapia taktylna”, pomimo rozbieżności między zeznaniami świadków, a dowodami z dokumentów;

ii. nieuwzględnienie rozbieżności między twierdzeniami powódki a świadka J. K. co do okresu, kiedy rozpoczęły się prace nad książką powódki „N. terapia taktylna”;

(...). nieuwzględnienie okoliczności z dokumentów co do okresu publikacji książki powódki „N. terapia taktylna” i pozwanej „(...)”;

iv. odmowa wiarygodności twierdzeniom pozwanej i przedłożonym przez nią dokumentów co do autorstwa pozwanej w odniesieniu do rozdziału o terapii taktylnej w materiałach turnusowych.

3) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 100 zdanie 2 k.p.c., polegające na przyjęciu, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zasadne było obciążenie pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w całości.

Z ostrożności procesowej pozwana zarzuciła również naruszenie art. 1 ust. 2<sup>1</sup> i ust. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, poprzez jego niezastosowanie tj. nieuwzględnienie, że terapia taktylna jako metoda nie jest objęta ochroną autorską i nie korzysta z ochrony prawnoautorskiej do czasu, gdy nie zostanie ustalona w formie utworu w rozumieniu prawa autorskiego.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie w całości roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu przez powoda oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje według norm przepisanych, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka zaskarżyła wyrok częściowo w zakresie punktu IV. Zarzuciła:

1. brak dokonania ustaleń faktycznych na okoliczność ustalenia podmiotów dystrybuujących publikację pozwanej;
2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 79 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w związku z art. 78 ustawy poprzez brak zastosowanie i bezzasadne przyjęcie, że powództwo w zakresie żądania złożenia pisemnego oświadczenia przez pozwaną i skierowania go do określonych osób jest bezzasadne i nieudowodnione, a w konsekwencji w tym zakresie podlega oddaleniu; art. 79 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 78 ustawy polegającą na niezastosowaniu i bezpodstawnym przyjęciu, że nakazanie złożenia pozwanej oświadczenia w prasie jest za daleko idącym żądaniem oraz na braku rozróżnienia w treści uzasadnienia żądania złożenia publicznego oświadczenia, w prasie o zasięgu ogólnokrajowym, w stosunku do prasy branżowej, co w konsekwencji spowodowało oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie;
3. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia – art. 212 k.p.c. poprzez brak jego zastosowania w celu wyjaśnienia i uzupełnienia wymagających tego według Sądu twierdzeń powoda dotyczących żądania zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia wskazanym w pozwie podmiotom; art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z pisma pozwanej z dnia 17 stycznia 2011 r. wskazującego na krąg podmiotów dystrybuujących publikację pozwanej.

Powódka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanej do usunięcia skutków naruszeń autorskich praw powódki, tj. zobowiązanie pozwanej do złożenia publicznego oświadczenia, w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w postaci ogłoszenia w ramce o wymiarach 10x10 cm z tekstem wypełniającym całą powierzchnię ogłoszenia o następującej treści: „Ja A. G. (1), prowadząca działalność gospodarczą jak współnik (...) s.c. G. A., B. W., S. – S. K. w W. oświadczam i przyznaję, iż w publikacji „(...) i publikacji (...) naruszyłam autorskie prawa S. M., przypisując sobie autorstwo zawartych w nich treści, będących w istocie dziełem S. M., za co S. M. i wszystkie osoby wprowadzone przeze mnie w błąd bardzo przepraszam” umieszczonego w dwóch następujących po sobie numerach magazynu psychologicznego (...), którego wydawcą jest (...) Sp. z o.o. w K.;
2. zobowiązanie pozwanej A. G. (1) do złożenia pisemnego oświadczenia i wysłanie go listem poleconym, w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do: A. P. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Wydawnictwo (...) w K.; R. B. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Centrum (...) – P. R. B. w W.; (...) Sp. z o.o. w G., (...) Sp. z o.o. (...) sp. k. w G.; K. M. i A. M. współników prowadzących działalność gospodarczą pod firmą Agencja (...) K. M., (...) s.c. w W.; P. S. (2) i pozostałych współników Wydawnictwa (...) s.c. w W.; Fundacji Pomocy Osobom (...) w W. na adres siedziby tych podmiotów, o następującej treści: „Ja, A. G. (1), prowadząca działalność gospodarczą jako współnik (...) s.c. G. A., B. W., S.-S. K. w W. oświadczam i przyznaję, iż w publikacji „(...) i publikacji (...) naruszyłam autorskie prawa S. M., przypisując sobie autorstwo zawartych w nich treści, będących w istocie dziełem S. M., za co S. M. i wszystkie osoby wprowadzone przeze mnie w błąd bardzo przepraszam”;
3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Powódka złożyła odpowiedź na apelację pozwanej, wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.



Pozwana, w odpowiedzi na apelację powódki, wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest zasadna, aczkolwiek nie wszystkie jej zarzuty Sąd Apelacyjny podziela.

Zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych uznać są w znacznej części trafne. W odniesieniu do autorstwa terapii taktylnej apelująca wskazuje, że brak jest wcześniejszych publikacji powódki, z których można by wnioskować, iż terapia taktylna jest częścią programu terapeutycznego powódki. Istotnie takich publikacji powódka nie przedstawiła, jednak z pisemnych motywów rozstrzygnięcia jasno wynika, że Sąd I instancji wniosek taki wywiódł z zeznań świadków. J. K. wyraźnie stwierdziła, że terapii taktylnej uczyła powódka (k 594, 00:19:44). T. S. przyznała, że wiedzę o tej terapii czerpała od powódki (k 595, 00:46:42), precyzując innowacje wprowadzone przez powódkę. Wedle zeznań R. C. powódka już w 1998 r. prowadziła szkolenie na temat taktyki taktylnej (k 624, 00:07:44) i to ona tak ją nazwała. A. K. również przyznała, że powódka prowadziła badania w tej materii (k 625, 00:28:55). Również M. K. uczyła się na kursach prowadzonych przez powódkę o terapii taktylnej i nie zetknęła się z tą metodą nigdzie indziej (k 626, 00:50:11). Powyższe zgodne zeznania pozwalały na wywiedzenie wniosku, że powódka uczyła fizjoterapeutów zasad terapii taktylnej, natomiast nie przesądzają ani o autorstwie tej terapii, ani o nowatorstwie metody powódki. Z odpowiedzi powódki na apelację wręcz wynika, że spis publikacji dołączonych do pozwu nie obejmował żadnych dotyczących terapii taktylnej, bo takowych powódka nie miała. Świadek T. S. przyznała zaś, że pojęcie terapii taktylnej jest znane od ponad czterdziestu lat (k 594, 00:37:45). Zatem jakkolwiek zgodzić się należy z ustaleniem Sądu I instancji, że powódka prowadziła szkolenia z wymienionej tematyki, to jednak materiał dowodowy nie pozwala na dalej idące ustalenia, w szczególności co do nowatorstwa metody powódki. Złożone przez pozwaną programy szkoleń prowadzonych przez inne osoby czy też materiały sygnowane przez pozwaną własnym nazwiskiem (k 141 – 154) nie zostały w ogóle ocenione przez Sąd I instancji, a niewątpliwie przeczą one tezie prezentowanej przez powódkę i zaakceptowanej przez Sąd Okręgowy, że pozwana całą wiedzę o terapii taktylnej czerpała od powódki. Wynika z nich bowiem, że zainteresowanie pozwanej tym rodzajem terapii datowało się wcześniej niż kontakty z powódką, jak również że pozwana kształciła się w tym kierunku niezależnie od kontaktów z powódką.

Ponadto ze stanowiska powódki można wywieść wniosek, że oczekuje ona ochrony dla owej metody, tymczasem jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy - po myśli art. 1 ust. 2<sup>1</sup> prawa autorskiego ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Ochronie prawa autorskiego podlega wyłącznie utwór, czyli przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze utrwalony w jakiegokolwiek formie (art. 1 ust. 1 prawa autorskiego), dlatego Sąd I instancji zasadnie skoncentrował się na porównywaniu treści publikacji stron oraz badaniu, kto opracował materiały szkoleniowe na turnus w M., ponieważ stały się one trzonem tychże publikacji w zakresie terapii taktylnej. Czyni to bezzasadnym zarzut naruszenia art. 1 ust. 2<sup>1</sup> i ust. 3 prawa autorskiego.

Nie można natomiast podzielić zarzutu błędnego ustalenia, że pozwana miała dostęp do wszystkich materiałów Instytutu prowadzonego przez powódkę w jego siedzibie. Przede wszystkim Sąd I instancji ustalił, że posiadała taki dostęp generalnie do materiałów Instytutu, nie zaś, że wyłącznie w jego siedzibie. Niewątpliwie pozwana organizowała turnusy rehabilitacyjne, na których były prowadzone zajęcia z terapii taktylnej, a biorąc pod uwagę, że choćby materiały turnusowe były sporządzane w wersji komputerowej, obecność pozwanej w Instytucie nie była niezbędna do dostępu do materiałów w formie elektronicznej. Istotnie natomiast brak jest dowodów, że w Instytucie były dostępne materiały na temat terapii taktylnej, przez które pozwana rozumie publikacje powódki, lecz ustalenie Sądu I instancji w tej mierze należy rozumieć jako dostęp do materiałów, które posłużyły powódce do opracowania jej książki, w tym materiałów turnusowych, których treści zostały powielone w tejże książce. Niewątpliwie w świetle zeznań świadków pozwana jawi się jako bliska współpracownica powódki, organizująca turnusy rehabilitacyjne i wykonująca swoje obowiązki również w Instytucie. Z zeznań R. B. wynika, że pozwana zajmowała się gromadzeniem materiałów na turnusy (k 729, 00:12:18). T. S. wskazała, że pozwana była zatrudniona w Instytucie (k 595, 00:40:04).

R. C. stwierdziła, że pozwana miała dostęp do wszystkich materiałów w Instytucie (k 624, 00:17:03), a z jej zeznań wynika np., że weszła w posiadanie jej adresu mailowego, który był udostępniony Instytutowi, nie zaś personalnie pozwanej, jak również że w 2004 r. odbierała telefony w Instytucie i informowała o możliwości spotkania z powódką (k 624, 00:18:58). Te zeznania stanowią dowód potwierdzający, że pozwana istotnie miała dostęp do dokumentacji w formie elektronicznej i współpracowała z powódką w zakresie działalności Instytutu. Wedle A. K. pozwana była asystentką powódki i pracowała w Instytucie (k 625, 00:27:39, 00:32:06), podobnie stwierdziła G. M. (k 627, 01:04:58). Jakkolwiek brak jest dowodów sformalizowania współpracy stron, to jednak powyższe zgodne zeznania osób, które z tymże Instytutem współpracowały jako terapeuci, są wystarczające do przyjęcia za udowodnione, że pozwana wykonywała szereg obowiązków w Instytucie, głównie związanych z organizacją turnusów rehabilitacyjnych, a w konsekwencji miała dostęp do materiałów tam zgromadzonych.

Dla oceny zasadności powództwa kluczowe jest ustalenie, kto jest autorem owych materiałów z uwagi na wykorzystanie ich w spornych publikacjach.

Trafny jest zarzut odnoszący się do ustalenia, że pozwana sprawdzała jedynie teksty powódki od kątem poprawności językowej, a zatem nie przygotowywała ich merytorycznie. Analiza materiału dowodowego potwierdza, że Sąd Okręgowy oparł się jedynie na zeznaniach R. B., a te stanowiły odzwierciedlenie wyłącznie jej przypuszczeń, nie były poparte żadnymi konkretnymi obserwacjami, na podstawie których wywiodła taki wniosek. Świadek J. K. nie potrafiła się wypowiedzieć na temat autorstwa materiałów szkoleniowych. Świadek R. C. stwierdziła, że pozwana nie brała udziału w przygotowywaniu materiałów turnusowych. Słusznie podniosła pozwana, że jej zeznania te są niewiarygodne ze względu na ich sprzeczność z zeznaniami G. M. i J. R. C. wskazała je jako osoby opracowujące materiały turnusowe i z tego względu przyjęła, iż nie robiła tego pozwana, one zaś nie przyznały tej okoliczności, przeciwnie J. K. wyraźnie zeznała, że nie brała udziału w ich przygotowaniu, zaś G. M. znalazła się na turnusie w M. dzięki pozwanej, od której dowiedziała się o terapii taktylnej i siłą rzeczy nie opracowywała materiałów szkoleniowych na ten turnus, bo sama dopiero się uczyła o tej terapii. Tym samym zeznania R. C. zostały błędnie uznane przez Sąd Okręgowy jako wiarygodne i na ich podstawie nie sposób ustalić, kto opracował przedmiotowe materiały szkoleniowe, w szczególności zaś przyjąć, iż nie uczyniła tego pozwana. Niesporne jest jedynie, że powstały w związku z turnusem w M..

Sąd Okręgowy wywiódł wniosek o przygotowaniu materiałów turnusowych pod dyktando powódki, posługując się w istocie domniemaniem faktycznym. Skorzystanie z domniemania faktycznego jest dopuszczalne po myśli art. 231 k.p.c., jednak dla jego zastosowania niezbędne są dowody pośrednie przy braku dowodów bezpośrednich na daną okoliczność faktyczną, pozwalające na wywiedzenie wniosku co do niej z udowodnienia innych okoliczności. Niewątpliwie powódka kierowała Instytutem, była to jej jednoosobowa działalność gospodarcza (co potwierdza stosowne zaświadczenie), w ramach tej działalności uczyła terapeutów m. in. terapii taktylnej oraz prowadziła z niej zajęcia z pacjentami (co zostało udowodnione w drodze zeznań świadków), a na turnusach rehabilitacyjnych ta wiedza była przekazywana m. in. rodzicom pacjentów, jednak brak jest dowodów pośrednich, pozwalających na przyjęcie, że materiały szkoleniowe dotyczące terapii taktylnej są autorstwa powódki. Żaden ze świadków nie potrafił sprecyzować, kto te materiały sporządzał. Okoliczność, że pozwana przez otoczenie była postrzegana jako asystentka powódki, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, iż materiały szkoleniowe przygotowała powódka, a udział pozwanej sprowadzał się do ich korekty językowej. Umieszczenie przez powódkę nazwiska pozwanej w swojej książce jako jej korektorki w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na zakres obowiązków pozwanej poza organizowaniem turnusów rehabilitacyjnych i udziałem w nich, nie stanowi dowodu na okoliczność autorstwa materiałów szkoleniowych, a tym samym spornych – tożsamy fragmentów publikacji. Poza sporem pozostaje okoliczność, że na zdjęciach w materiałach szkoleniowych znajduje się siostrzenica pozwanej oraz że przedstawicielka ustawowa małoletniej wyraziła zgodę jedynie pozwanej na wykonanie zdjęć. Jedno z tych zdjęć zostało wykorzystane w książce powódki, która nie potrafiła przekonująco wyjaśnić, dlaczego tak się stało. Gdyby zaś udział pozwanej sprowadzał się do korekty materiałów opracowanych przez powódkę, nie podejmowałaby działań zmierzających do zilustrowania ich własnymi zdjęciami, skoro miała jedynie dokonać redakcji cudzego tekstu. Znamienne jest przy tym, że zdjęcia obrazują poszczególne ćwiczenia opisane w materiałach. Logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym

jest, że osoba opracowująca materiały, wzbogaca je o ilustracje, nie robi zaś tego korektorka, a taką wyłącznie rolę przypisała pozwanej powódka.

Okoliczność, że to pozwana, a nie powódka, złożyła do akt materiały szkoleniowe, oczywiście nie czyni jej ich autorką – zwłaszcza skoro brak na nich jej nazwiska, jednak znamienne jest, że powódka, wytaczając powództwo o ochronę praw autorskich, nie przedstawiła ze swojej strony żadnych notatek czy zapisków, na których bazowała, tworząc własną publikację.

Wreszcie przyjętej przez Sąd Okręgowy tezie, że wszystkie materiały wykorzystane w książce, a więc także szkoleniowe, były autorstwa powódki, powstawały pod jej dyktando, a udział osób trzecich sprowadzał się wyłącznie do redakcji językowej tekstów powódki, przeczy fakt, że sama książka powódki wymienia również innych współautorów: G. M. i J. K., przy czym pierwsza z nich wyraźnie podaje, że była autorką jednego z jej podrozdziałów (k 628, 01:07:52). Zatem współpracownicy powódki nie tylko korygowali czy redagowali jej utwory, jak ustalił Sąd I instancji, ale również mieli wkład merytoryczny w publikację.

Jeśli chodzi o początek pracy nad książką powódki, to świadek J. K. z jednej strony potwierdziła, że zbierała materiały do książki od 2003 r., by chwilę później zeznać, że zbierała je około rok przed publikacją, co sugeruje koniec 2004 r. – początek 2005 r., zatem z jej zeznań nie sposób wywieść jednoznacznego wniosku co do początku prac nad książką powódki. Sąd Okręgowy wyłącznie na podstawie zeznań świadka T. S. ustalił, że książka była gotowa wiosną 2005 r. Tymczasem świadek ten wskazał, iż widział książkę powódki na turnusie w K. (k 595, 00:54:37), czyli jesienią 2004 r. Jednak nie zostało sprecyzowane w tych zeznaniach, co naprawdę widziała T. S. – czy był to nieokreślonej zawartości maszynopis, czy tekst, który powódka następnie opublikowała. Niewątpliwie dla oceny, kiedy powstał utwór, data jego wydania nie ma znaczenia decydującego. Utworem jest również maszynopis, istotne jest, by dzieło zostało utrwalone, a forma tego utrwalenia nie jest decydująca dla kwalifikacji dzieła jako utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Jednak brak jest dowodu, że książka powódki posiadała utrwaloną formę przed publikacją pozwanej. Okoliczność, że T. S. widziała maszynopis, który określiła jako książkę powódki, nie oznacza, że zapoznała się wówczas z jego treścią, która odpowiadała książce powódki. Znamienne jest, że świadek takiego twierdzenia nie przedstawiła. W tym kontekście nabiera znaczenia fakt, że książka pozwanej wydana została wcześniej niż książka powódki. Daty publikacji utworów obu stron są bowiem jedynymi uchwytnymi momentami, w których przedmiotowe utwory na pewno już istniały. Skoro zaś moment ten w odniesieniu do utworu pozwanej jest wcześniejszy, a nie ma dowodów potwierdzających tezę powódki, iż jej książka w opublikowanej następnie formie powstała wcześniej niż pozwanej, jak również brak jest dowodów wskazujących na autorstwo powódki w odniesieniu do materiałów szkoleniowych wykorzystanych następnie przez obie strony w swoich publikacjach, stanowisko powódki o naruszeniu jej praw autorskich pozostało nieudowodnione. Nie może się ona skutecznie powołać na domniemanie wynikające z art. 8 ust. 2 prawa autorskiego, skoro książka pozwanej, zawierająca treści znajdujące się uprzednio w materiałach szkoleniowych, została opublikowana wcześniej.

W konsekwencji ustalenie, że pozwana korzystała z utworu powódki, zostało dokonane z naruszeniem zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., a konkretnie z uchybieniem zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Niewątpliwie powódka zajmuje się od wielu lat określoną tematyką, prowadzi z niej zajęcia, zaś pozwana pełniła obowiązki jej asystentki i miała dostęp do dokumentów przez nią wytworzonych. Nie jest to jednak wystarczające do przypisania tej ostatniej plagiatu, skoro pozwana złożyła dokumenty wskazujące, że również przed poznaniem powódki interesowała się i zajmowała terapią taktynną i rozszerzała swoją wiedzę w tej dziedzinie.

Wreszcie dla oceny, czy w sprawie doszło do naruszenia prawa autorskiego, należy odwołać się do opinii biegłego A. G. (2), niekwestionowanej przez strony. Oceniając wymiar i skalę podobieństwa książki powódki i broszury pozwanej, wyliczył, że teksty tożsame stanowią 1,60 % książki powódki oraz 6,07 % broszury pozwanej, co daje 1,74 znormalizowanej strony maszynopisu. Porównując książki stron, biegły wyliczył, że teksty w nich tożsame stanowią 1,95 % książki powódki i obejmują 2,13 znormalizowanej strony maszynopisu (k 885). Biorąc pod uwagę, że każda z książek liczy sobie ponad 100 stron, a broszura jest pewnym skrótem książki pozwanej, skala podobieństw jest

znikoma na tle całości publikacji i sprowadza się do przywołania treści owych materiałów szkoleniowych. Zatem nieudowodnienie ich autorstwa przez stronę powodową wyklucza uwzględnienie powództwa.

Wobec oddalenia powództwa zmianie podlegało też rozstrzygnięcie o kosztach procesu zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik procesu określoną w art. 98 § 1 k.p.c. W rezultacie zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. uznać trzeba za trafny, przy czym nie ma potrzeby w świetle zmiany merytorycznej części zaskarżonego rozstrzygnięcia analizować argumentacji pozwanej w tym zakresie. W skład kosztów procesu należnych pozwanej po myśli art. 98 § 3 k.p.c. weszło wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 6 pkt 6 i § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Rodzaj rozstrzygnięcia determinował też konieczność uchylenia punktu szóstego zaskarżonego wyroku nakładającego na pozwaną obowiązek uiszczenia części opłaty od pozwu.

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie przede wszystkim wobec nieudowodnienia powództwa (co czyni odnoszenie się do jej zarzutów w zasadzie bezprzedmiotowym), ale również z uwagi na bezzasadność zarzutów, aczkolwiek zarzuty: naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z pisma pozwanej z dnia 17 stycznia 2011 r. i w konsekwencji braku ustaleń faktycznych co do podmiotów dystrybuujących publikacje pozwanej są trafne. Istotnie z wymienionego oświadczenia pozwanej (k 111 – 112), złożonego w postępowaniu zabezpieczającym, można wywieść wniosek, że są to podmioty, których dotyczy żądanie pozwu dotyczące złożenia przez pozwaną oświadczenia o naruszeniu praw autorskich powódki. Wobec braku wyraźnego zaprzeczenia tej okoliczności uznać należy ją za niesporną między stronami. Rację ma powódka, że okoliczność ta nie znalazła odzwierciedlenia w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji. Jednak stwierdzenie powyższego uchybienia nie skutkuje uwzględnieniem apelacji, bowiem zaskarżony wyrok odpowiada w tej części prawu, a naruszenie prawa procesowego nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia. Zgodzić się bowiem trzeba z Sądem Okręgowym, że ani z uzasadnienia pozwu ani z dalszych pism procesowych powódki, nie wynika, w jakim celu żądane oświadczenia pozwanej miałyby być skierowane do wymienionych podmiotów. Powódka nie zarzuca im naruszenia jej praw autorskich, zaś gdyby jej powództwo zostało udowodnione, to zakaz wznawiania publikacji pozwanej uniemożliwiłaby tym podmiotom ewentualne działania mogące skutkować ponowną edycją książki bądź broszury pozwanej. Apelacja nie dostarcza argumentów przemawiających za sformułowanym w niej twierdzeniem, że w takim wypadku wyrok Sądu I instancji nie usuwałby skutków naruszenia praw autorskich powódki i nie zapobiegał ich naruszeniu w przyszłości. Ponownie należy odwołać się do opinii biegłego, określającej znikomy zakres podobieństw spornych publikacji. Oświadczenie wskazane w pozwie i apelacji wskazuje zaś jednoznacznie, że całe te publikacje są rezultatem naruszenia praw autorskich powódki, co nie wynika z materiału dowodowego i nie zostało stwierdzone przez Sąd Okręgowy, a znamienne jest, że w apelacji powódki brak jest zarzutu błędnych ustaleń faktycznych co do zakresu naruszenia praw autorskich. Zatem złożenie wspomnianych oświadczeń w istocie wprowadzałoby dystrybutorów jej publikacji w błąd co do zakresu naruszeń (przy założeniu udowodnienia samego naruszenia) i byłoby nieadekwatne do stopnia naruszenia, co stanowi dolegliwość nieproporcjonalną do tegoż naruszenia.

Wbrew stanowisku apelującej Sąd I instancji nie naruszył art. 212 k.p.c., przy czym apelacja nie precyzuje, czy owo rzekome naruszenie dotyczyło § 1 czy § 2 tego przepisu. Zgodnie z art. 212 § 1 k.p.c. sąd na rozprawie przez zadawanie pytań stronom dąży do tego, aby strony przytoczyły lub uzupełniły twierdzenia lub dowody na ich poparcie oraz udzieliły wyjaśnień koniecznych dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nie praw lub roszczeń. W ten sam sposób sąd dąży do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne. W myśl zaś § 2 tej normy prawnej w razie uzasadnionej potrzeby przewodniczący może udzielić stronom niezbędnych pouczeń, a stosownie do okoliczności zwraca uwagę na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego.

Dysponentami procesu cywilnego są jego strony, co oznacza, że po myśli art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. na powódce spoczywał ciężar wykazania wszystkich okoliczności faktycznych, z których wywodziła swoje roszczenie. Sąd Okręgowy nie tylko nie miał obowiązku zastępować jej inicjatywy działaniem z urzędu, ale wręcz takie zachowanie mogłoby być poczytane za naruszenie zasady kontrydyktoryjności i bezstronności sądu. Niewątpliwie art. 232 k.p.c. dopuszcza działanie sądu z urzędu, lecz jedynie w wyjątkowych wypadkach, np. gdy strona jest nieporadna. Taka sytuacja

w sprawie niniejszej nie zachodziła, ponieważ powódka była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika procesowego, który aktywnie działał w procesie, formułując twierdzenia i składając wnioski dowodowe. Nie było podstaw do stosowania art. 212 § 1 k.p.c., ponieważ służy on wyjaśnieniu twierdzeń już zgłoszonych, podczas gdy powódka, poza sformulowaniem żądania złożenia przez pozwaną stosownego oświadczenia dystrybutorom publikacji pozwanej żadnych twierdzeń w tej mierze, w szczególności uzasadniających to żądanie, nie podniosła. Norma § 2 powyższego przepisu nie ma w ogóle zastosowania w sprawie, bowiem wprost z jego treści wynika, iż dotyczy on stron działających samodzielnie, bez pełnomocnika procesowego.

Zarzut naruszenia art. 79 ust. 2 pkt 1 w związku z art. 78 prawa autorskiego jest chybiony. Po pierwsze w dacie publikacji książki pozwanej pierwszy z wymienionych przepisów nie obowiązywał w obecnym brzmieniu umożliwiającym żądanie złożenia pisemnego oświadczenia w razie naruszenia majątkowych praw autorskich. W sytuacji zaś, gdy ustawa z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 99, poz. 662) nie zawiera przepisów przejściowych, należy stosować przepisy obowiązujące w dacie naruszenia autorskich praw majątkowych (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2013 r., VI ACa 1333/12, LEX nr 1331147). Zatem w odniesieniu do publikacji pozwanej z 2005 r. powódka mogła skutecznie domagać się złożenia publicznego oświadczenia dotyczącego ochrony osobistych praw autorskich. Oświadczenia kierowane do poszczególnych osób fizycznych nie mają charakteru „publicznego”, bowiem zapoznają się z nimi jedynie ich adresaci. Publiczne oświadczenie to takie, które jest swobodnie dostępne dla nieokreślonego kręgu adresatów. Takiego wymogu oświadczenia kierowane do poszczególnych dystrybutorów publikacji pozwanej nie spełniają. Również z tego względu roszczenie powódki nie zasługiwało na uwzględnienie. Przede wszystkim jednak z przyczyn podanych wyżej nie zachodziła w przypadku tego żądania przesłanka proporcjonalności środków ochrony praw autorskich w stosunku do zakresu ich naruszenia – przy założeniu, że takowe zostałyby udowodnione, co nie miało miejsca.

Z tego też względu zarzut ten jest bezzasadny w stosunku do żądania opublikowania oświadczenia w piśmie (...). Jak wynika z maila w tej sprawie, wystosowanego do pozwanej, koszt publikacji oświadczenia żadanego przez powódkę wynosi 9 840 zł brutto. Porównanie jej z zyskiem pozwanej z publikacji wynoszącym niecałe 4 000 zł oraz z opisanym wyżej zakresem naruszenia wskazuje, że uwzględnienie powództwa w tej mierze stanowiłoby represję wobec pozwanej niewspółmierną ze stopniem naruszenia praw autorskich powódki. W przypadku naruszenia praw autorskich powódki przez pozwaną zakaz wznawiania publikacji, powoływania się na nie i wykorzystywania w działalności gospodarczej, obowiązek wydania uzyskanych korzyści oraz zapłata zadośćuczynienia wystarczająco chroniłby prawa autorskie skarżącej, tak osobiste, jak i majątkowe, rekompensował skutki ich naruszenia i zabezpieczał przed dalszymi naruszeniami w przyszłości. Apelacja poza ogólnikowymi zarzutami nie zawiera argumentacji podważającej trafność tej konkluzji.

Wreszcie z treści oświadczenia wynika, że pozwana składa je jako wspólnik spółki cywilnej, co do której pozwana przeczy jej istnieniu. Powódka nie wykazała bytu tej spółki, co stanowi kolejny argument przeciwko publikacji oświadczenia w tej formie.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych pozwanej weszły: opłata od apelacji i wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 6 pkt 5 i § 11 ust. 1 pkt 2 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.